

## ULE NA DACHU. TOYOTA TWORZY PASIEKĘ NA DACHU SWOJEGO SALONU

Organizacja ds. Wyżywienia i Rolnictwa ONZ szacuje, że spośród 100 gatunków roślin uprawnych, które zapewniają 90% żywności na świecie, aż 71 jest zapylanych przez pszczoły. Greenpeace z kolei dodaje, że co trzecia łyżka jedzenia, którą spożywamy, zależy od procesu zapylania. Eksperti alarmują, że drastyczne zmniejszenie ich populacji może być jednym z największych ekologicznych kataklizmów. Naprzeciw tej sytuacji, w ramach lokalnych działań, wychodzi salon Toyota Bańkowscy z Poznania, który na dachu swojego budynku stworzył niewielką pasiekę.



Ryc. 1. Fot. Toyota Bańkowscy.

Otoczenie salonu samochodowego sprzyja pszczołom. Dookoła jest dużo zieleni, a na otaczających budynkach trawnikach kwitną liczne miododajne kwiaty.

Montaż pasieki na dachu to kolejny projekt dealera, który odbywa się w ramach **całorocznej kampanii „przeCONujemy Poznań”**. Organizatorzy poprzez tę inicjatywę podkreślają, że los naszej planety nie jest im obojętny oraz pokazują okolicznym mieszkańcom, jak dbać o środowisko. Wcześniej salon Bańkowskich zorganizował warsztaty z eco-drivingu oraz rozdał na dniach otwartych oczyszczające powietrze rośliny. Jeszcze innym projektem dealera był konkurs szerzący idee carpoolingu, czyli zwiększaniu liczby pasażerów w samochodzie przy jednoczesnym zmniejszaniu ilości aut na drodze. Teraz przyszedł czas na pszczoły.

Ule na dachu salonu powstały pod koniec maja **we współpracy z pasieką „Miód od Kulmy”** z Nekli nieopodal Wrześni. Za jej sukcesem stoi Jan Kulma

– założyciel, pod którego okiem działają dziś wnucowie – Andrzej i Tomasz. Ich kilkadziesiąt uli jest rozsianych po wypełnionej kwiatami Dolinie Cybiny, czyli tam, gdzie pszczoły czują się najlepiej, a ich produkty są nagradzane i polecane przez szefów kuchni. – *Brak pszczelich zapylaczy odczuwalny jest wszędzie. Pszczoły są potrzebne w mieście tak samo, jak na wsi. Dlatego cieszy mnie fakt, że salon Toyota Bańkowscy zwraca uwagę na ogromną rolę pszczół w naszym ekosystemie i zaprasza nas do współpracy* – mówi Andrzej Kulma. – *Z przyjemnością uczestniczymy w tej inicjatywie i dzielimy się swoim doświadczeniem. Oczywiście zadbaliśmy o to, aby ule zostały przygotowane odpowiednio, tak by pszczoły mogły rozpocząć pracowity okres* – komentuje projekt Andrzej Kulma.

*Od końca maja do września pszczoły będą pracować na naszym dachu, a my zajmiemy się zbiorami. Nasi klienci natomiast będą mieli okazję posmakować tego wyrobu już niebawem. Z kolei we wrześniu rozpoczniemy etap przygotowywania pszczół na czas zimy* – mówi Dominika Bońkowska, współwłaścicielka salonu Toyota Bańkowscy.

Cały projekt rozpoczął się już tydzień wcześniej, kiedy to Bańkowscy zaprosili do współpracy przedszkolaków. Maluchy miały za zadanie pomalować ule przed impregnacją oraz zadomowieniem się pszczeliej rodziny na dachu. Dzięki temu udało się połączyć zabawę z nauką oraz przekazać szlachetne idee najmłodszemu pokoleniu.



Ryc. 2. Fot. Toyota Bańkowscy

Pasieka na dachu to kolejny ekologiczny projekt dealera. Co więcej, ma on bezpośredni związek

z poprzednimi, antysmogowymi przedsięwzięciami. Jak wynika z analiz opublikowanych w czasopiśmie naukowym „Atmospheric Environment”, zanieczyszczenia powietrza dezorientują pszczoły, co utrudnia proces zapylania. To kolejny powód, dla którego powinniśmy przerzucić się na hybrydy i przyczynić do tego, by pszczoły mogły spokojnie pracować, a my oddychać świeżym powietrzem.

W publikacji wykorzystano:

- badania Atmospheric Environment “Air pollutants degrade floral scents and increase insect for-aging times”,
- dane dostarczone przez Greenpeace oraz Organizację ds. Wyżywienia i Rolnictwa ONZ (FAO)

Izabela Grzelak

PR Manager

Izabela.grzelak@dotrelations.pl

## KISICIELE ZE SŁUPSKA



Nazywam się Marcin Kisielewski i jestem nauczycielem w Zespole Szkół Mechanicznych i Logistycznych w Słupsku. Uczę fizyki i informatyki oraz przedmiotów zawodowych. Na zajęciach pozalekcyjnych prowadzę koło „Kisicieli”, na którym uczę młodzież sztuki fermentacji bakteriami kwasu mlekowego. Po prostu pokazuje uczniom, jak zrobić zdrowe i smaczne kiszonki warzywne oraz owocowe.

Nasze działania, z początku skromne, przerodziły się z czasem w coś większego. W okresie ferii zimowych w 2017 roku dowiedziała się o nas prasa, a dokładniej **Dziennik Bałtycki**, który wydrukował pierwszy artykuł o Kisicielach. Tekst zaczął żyć swoim życiem i pojawiał się w najmniej oczekiwanych miejscach, także w Internecie np. opublikował go **Kalendarz rolników** z Wielkopolski. W ten sposób dowiedziała się o nas telewizja, najpierw był **Teleekspres** później **Panorama** i znów ruszyła lawina zainteresowania, aż do zaproszenia kisenia na żywo w **TVP1** w programie *Pytanie na Śniadanie*. Przygoda życia. Na wiosnę zorganizowaliśmy wraz z prezydentem naszego

miasta Słupska, Panem Robertem Biedroniem, akcję „Słupsk kisi z Biedroniem”. Przyszło 250 osób, które przygotowywały swoje kiszonki, aby potem zabrać je do domów. Akcję relacjonowało *Dzień Dobry TVN*, a opisała ją **Gazeta Wyborcza**. Dziś koło Kisicieli działa w dwóch szkołach, jesteśmy zapraszani na różne festyny, np. festyn śledzia w Zagrodzie Śledziewej, na którym kisił z nami ambasador Danii wraz z rodziną. Byliśmy na biegu charytatywnym na rzecz bezdomnych, gdzie biegaczom i kijkarzom rozdaliśmy prawie 28 kg kiszzonek, ba, nawet cały sok z kiszzonek wypili jako idealny elektrolit po zmęczeniu.

Jako opiekun grupy Kisielele postanowiłem, oprócz promocji zdrowego jedzenia oraz sztuki fermentacji, zaprezentować się od strony bardziej naukowej. Okazja nadarzyła się, gdy Pani Grażyna Linder, nauczycielka fizyki ze Słupska, poinformowała nas o cyklicznym, ogólnopolskim festiwalu nauk przyrodniczych organizowanym przez Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu po nazwą „Science on Stage”. Festyn ten jest ogólnoeuropejskim wy-